

Oziębnie miłość wielu (Mt 24: 4-14)

Czytamy słowa naszego Pana Jezusa Chrystusa mówiące o dniach ostatecznych. Pozostajemy bez wątpliwości – żyjemy w ostatniej godzinie. Widzimy wszystkie znaki dookoła i wszystkie proroctwa wypełniające się na naszych oczach. On nadchodzi. Bądźmy gotowi, bracia i siostry! Jezus wkrótce przyjdzie, aby osądzić mieszkańców ziemi.

Dzisiaj chcę, abyśmy skupili się na wersecie 12: „A iż się rozmnoży nieprawość, oziębnie miłość wielu.”

W wersecie tym znajdujemy ostrzeżenie. Pan Jezus mówi, że miłość stanie się zimna dla tak wielu. Musimy być ostrożni i nie dopuścić do tego. Módlcie się, abyśmy mocno zakorzenili się w Jego boskiej miłości. „Ale kto wytrwa aż do końca, ten zbawion będzie.” Przede wszystkim jednak musimy zdefiniować i poznać, czym jest ta miłość.

Chcę wam przedstawić bliżej ten wersecik. Zacznę od węższej, humanistycznej definicji, która określa miłość tutaj tylko dla innych ludzi. Następnie zasugeruję głębsze znaczenie tego, co, jak wierzę, mówi Pan Jezus.

Zacznę od zrozumienia skoncentrowanego na człowieku. „Oziębnie miłość wielu”. Niektórzy mogą powiedzieć, że musi to być miłość do innych. Tak może być. Drugie przykazanie, które daje nam Pan Jezus, brzmi: „Będziesz miłował bliźniego twego, jako samego siebie”. Mk. 12:31

Czytamy o wszystkich udrękach i prześladowaniach, które mają przyjść na świat. Z pewnością sprawi to, że ludzie będą bardziej samolubni i mniej troskliwi wobec innych. W rzeczywistości, czy nie byliśmy tego świadkami w ciągu ostatnich tygodni? Ludzie pędzili w kierunku supermarketów, aby upewnić się, że mają własne szafki pełne towarów. Bardzo

mało uwagi poświęcono osobom podatnym na zagrożenia w społeczeństwie. Najpierw napełnijmy nasze brzuchy!

Apostoł Paweł ostrzega nas o dniach ostatnich w 2 Tymoteusza:

„A to wiedz, iż w ostateczne dni nastaną czasy trudne. Albowiem będą ludzie sami siebie miłujący, łakomi, chlubni, pyszni, bluźniercy, rodzicom nieposłuszni, niewdzięczni, niepobożni, Bez przyrodzonej miłości, przymierza nie trzymający, potwarcy, niepowściągliwi, nieskromni, dobrych nie miłujący, Zdrajcy, skwapliwi, nadęci, rozkoszy raczej miłujący niż miłujący Boga; Którzy mają kształt pobożności, ale się skutku jej zaparli; i tych się chroń.” 2 Tym. 3: 1-5

Widzimy, jak dobrze te wersety opisują stan ludzkości. „Oziębnie miłość wielu”. Nie mam wątpliwości, że egoizm ludzi jest częścią tego, co mówi tutaj Pan Jezus. Ale myślę, że musi być coś więcej i pozwól mi wyjaśnić, dlaczego.


Widzisz, ludzie potrafią czynić dobro z niewłaściwych powodów. Tak jak widzieliśmy ludzi gromadzących towary dla własnej korzyści, widzieliśmy także wiele aktów dobroci i grzeczności. Ludzie zgłaszali się do pomocy starszym, niektórzy byli samoorganizującymi się grupami wsparcia. Oczywiście wspaniale jest, gdy ludzie pomagają swoim sąsiadom.

Ale czy wiesz, że można robić uczynki, które wszyscy ludzie na świecie nazywają miłością i troską, a jednak są one obrzydliwością dla Boga? Dlaczego? Ponieważ zrobiono je ze złymi motywami. Ponieważ prowadzą do mojej chwały i nie przynoszą chwały Wszechmocnemu Bogu.

Nie dajmy się zwieść. Żyjemy w epoce humanizmu. Stawianie ludzi na pierwszym miejscu tak łatwo nas wprowadza w błąd. Mamy tendencję do zapominania, jak zwodnicze są nasze serca. W nas wszystkich jest naturalna tendencja, że lubimy pomagać innym. Lubimy czynić dobrze. W końcu zostaliśmy stworzeni na obraz Boga!

Ale pamiętajcie o tym: jeśli jesteśmy bez Jezusa, wszystkie te „dobre uczynki” stają się po prostu coraz większą pychą w naszych sercach. Jedyne czyny, które mają znaczenie, to te, które są wykonywane w wierze w Pana Jezusa i Jego imię. „Bo beze mnie nic uczynić nie możecie.” J. 15:5

Przypomnijmy sobie, co się stało, gdy Mojżesz przyszedł do faraona.

„I przyszedł Mojżesz z Aaronem do Faraona, i uczynili tak,  jako rozkazał Pan; i porzucił Aaron łaskę swoją przed Faraonem, i przed sługami jego, która się obróciła w węża. Wezwał też Faraon mędrców i czarowników, i uczynili i ci czarownicy Egipscy przez czary swe także.” Ex. 7:10–11

Mojżesz jest sługą Boga. Faraon jest światowym królem. Aaron czyni cud w imię Boga Abrahama, Izaaka i Jakuba. Czarownicy faraona naśladowują cud, czyniąc coś, co wydaje się tym samym cudem. Oto obraz tego, że ludzkość ma narzędzia, które mogą zadziwić ludzi. My, ludzie, możemy czynić to, co okaże się dobrocią. Nasza cywilizacja może zapewnić wiele rzeczy. Mamy leki, które leczą ludzi, naukę i technologię, aby nasze życie było lepsze i łatwiejsze. Wiele organizacji zajmujących się dobrobytem świata jest zaangażowanych w działalność charytatywną. Mamy wewnętrzne pragnienie bycia postrzeganym jako „dobrzy ludzie”.

Jednak wszystkie owoce, które przynosimy, są całkowicie bezwartościowe, jeśli nie jesteśmy sługami żywego Boga poddanymi Jego woli. Bóg mówi nam przez proroka Izajasza, że [wszystka nasza sprawiedliwość jest jak plugawa szmata. (Iz. 64:6). „Beze mnie nic nie możesz zrobić.” Bez wiary w Chrystusa i posłuszeństwa ewangelii nic nie możemy zrobić.

Dlatego, jak widzicie, miłość do naszego bliźniego może dać jedynie częściową odpowiedź na sens wersetu 12. „Oziębnie miłość wielu”. Te słowa Pana Jezusa muszą mieć głębsze znaczenie. Musi istnieć esencja, do której się odnosi.

Wierzę, że to miłość do Słowa. To miłość do Jezusa Chrystusa. Sugeruję, że istnieją 3 kluczowe rzeczy, które Pan Jezus ma na myśli, mówiąc o miłości w tym fragmencie: miłość do prawdy, miłość do Słowa Bożego i miłość do głoszonej ewangelii. Pozwól mi rozwinąć:

1) Miłość do prawdy.

„Jamci jest ta droga, i prawda, i żywot”, powiedział Pan Jezus. Kochać prawdę to kochać Jezusa Chrystusa.

„A iż się rozmnoży nieprawość, oziębnie miłość wielu.” Czy kochamy prawdę? Czy cieszymy się z niej? Czy akceptujemy, że jesteśmy złamanymi grzesznikami, którzy nie mogą nic zrobić bez Bożej łaski i miłosierdzia? Paweł mówi o miłości w 1 Liście do Koryntian: „[Miłość] Nie raduje się z niesprawiedliwości, ale się raduje z prawdy;” Jesteśmy skłonni robić dokładnie odwrotnie! Raczej cieszymy się z niesprawiedliwości i odrzucamy prawdę.

✘ „Albowiem przyjdzie czas, gdy zdrowej nauki nie ścierpią, ale według swoich pożądlivosti zgromadzą sobie sami nauczycieli, mając świerzbujące uszy,

A odwrócą uszy od prawdy, a ku baśniom je obrócą.” 2 Tym. 4:3-4

Miłość do prawdy rzuca nam wyzwanie głoszenia wszystkich doktryn biblijnych. Ile kościołów nie głosi już grzechu ani pokuty? Ilu unika mówienia o piekle, ponieważ może kogoś „urazić”? Prawda ewangelii jest obraźliwa dla świata, ponieważ czyni nas ludźmi nagimi. To pokazuje, jak poważną obrazą Boga jest nasz grzech.

Czy kochamy prawdę? Nie może być kompromisu. Ilu szuka jedności między chrześcijanami w imię tak zwanej miłości, zapominając, że możemy być prawdziwie zjednoczeni z Bogiem i ze sobą tylko w imię prawdy, objawionej nam przez naszego Pana?

Twierdziłbym, że to tutaj zaprowadził nas wiek humanizmu. Jak pisze apostoł Paweł, „gromadzimy sobie sami nauczycieli, mając świerzbujące uszy”. Odchodzimy od prawdy i podążamy za bajkami, które są łatwiejszymi do strawienia.


2) Miłość do Słowa Bożego.

Tylko w Biblii znajdujemy prawdę. Jeśli nie będziemy kochać Słowa Bożego, nie zobaczymy i nie będziemy szukać najgłębszej potrzeby drugiego człowieka. Raczej uspokoimy nasze sumienie, zapewniając bliźniemu ich fizyczne potrzeby, abyśmy mogli czuć się z tym dobrze.

Jeśli naprawdę jesteśmy miłośnikami Słowa Bożego, przekonamy się, że najgłębszą potrzebą wszystkich ludzi jest znalezienie pokoju z Bogiem. Dzięki miłości Słowa rozumiemy, że Pan Jezus jest odpowiedzią na wszystkie potrzeby naszej złamanej duszy. Tylko w Nim znajdujemy tę wieczną pociechę, której żadna z rzeczy tego świata nie może nam dać.

„Oziębnie miłość wielu.” Tak wielu odwraca prawdziwe Słowo Boże. Raczej sięgamy do tłumaczeń „łatwych do zrozumienia”, rozrzedzając prawdy i doktryny. Widzimy, jak miłość staje się zimna...

3) Miłość głoszenia Słowa Bożego.

Tłumacze Pisma Świętego poświęcili swoją pracę królowi  Jakubowi. Zaskakuje mnie, jak dobrze rozumieli potrzebę ciągłego głoszenia boskich prawd i radość, jaką im to dawało. W liście dedykującym napisali: „Ale wśród wszystkich naszych radości nie było niczego, co bardziej napełniałoby nasze serca, niż błogosławiona **ciągłość** głoszenia świętego Słowa Bożego wśród nas; Słowa, które jest nieocenionym skarbem, które przewyższa wszelkie bogactwa ziemi; ponieważ jego owoc rozciąga się nie tylko na czas spędzony w tym przemijającym świecie, ale także kieruje ludzi do wiecznego szczęścia, które jest w niebie”.

Musimy kochać głoszenie Słowa Boże. W rzeczywistości głoszenie Słowa jest najważniejszym celem naszego krótkiego istnienia tutaj na ziemi. Nie ma lepszego sposobu na uwielbienie naszego Boga niż głoszenie ewangelii. Przez głoszenie ewangelii objawia się moc Boga i dusze są zdobywane dla Chrystusa. Jest to jasne przykazanie Pana, że „mamy świecić w tym ciemnym świecie a możemy świecić tylko wtedy, gdy mówimy prawdę Słowa!

„Ja tedy oświadczam się przed Bogiem i Panem Jezusem Chrystusem, który ma sądzić żywych i umarłych w sławnym przyjściu swoim i królestwie swoim; **Każ słowo Boże**, nalegaj w czas albo nie w czas, strofuj, grom i napominaj ze wszelką cierpliwością i nauką.” 2 Tym. 4: 1-2

Również Pan Jezus jasno przedstawiał głoszenie Słowa jako jeden z podstawowych celów Jego ziemskiej misji:

“Idźmy do przyległych miasteczek, **abym i tam kazał**; bom na to przyszedł.” Mk. 1:38

W Słowie Bożym jest moc, która może zmienić ludzkie serca. Może ono stopić góry lodowe. Jest jak młot, który łamie najtwardsze kamienie.

Co się stanie, gdy ta miłość do prawdy stanie się zimna? Przestaniemy jej szukać. Wrócimy się do człowieka w Adamie. Nasza stara natura będzie dominować i upadniemy. Jeśli pozwolimy, by ta miłość zamarzła, nie ma dla nas nadziei. Kiedy Słowo Boże nie jest głoszone, nie ma nadziei dla tego świata.


Jesteśmy ludem Bożym. Żyjemy dzięki Jezusowi Chrystusowi i Jego krzyżowi! Jak moglibyśmy zachować to dla siebie i nie głosić ewangelii? Musimy żyć dla Tego, który nas zbawił i żyje wiecznie w chwale!

Biblia podaje nam tak wiele przykładów pobożnych ludzi, którzy żyli i umierali za Słowo Boże. W Dziejach Apostołów czytamy, że Apostołowie śmiało wypowiadają słowo Boże. Czy

dzisiaj głosimy je z tym samym autorytetem? Czy raczej mamy świerzbujące uszy i szukamy tego, co chcemy usłyszeć.

Zamiast głosić i przeszukiwać ludzkie dusze, jesteśmy zadowoleni z pozorów nawrócenia. Wybieramy łatwowierność niż głoszenie pełnej ewangelii Chrystusa, samego Słowa Bożego, które jest mocą Bożą ku zbawieniu!

Porzucamy wiedzę o żywym Bogu, którą znajdujemy w Jezusie Chrystusie. Zamiast tego kształtujemy boga, który wolelibyśmy mieć. Tworzymy boga na nasz obraz.

„Oziębnie miłość wielu.” To poważne ostrzeżenie. Jak  stosujemy to w naszym życiu? Szukaj i raduj się prawdą. Czytaj Słowo Boże codziennie i poddawaj mu się szczerze całym sercem. Módlcie się bez przerwy, aby głoszona była ewangelia i abyśmy mogli śmiało przeciwstawić się temu światu i stawiać czoła wszelkim prześladowaniom, jakie możemy spotkać. Módlcie się, aby Słowo Boże było powiększane i uwielbione. Módlcie się, abyśmy nie byli letnimi. Módlcie się, aby dusze były zbawiane i dziękczynienia czynione naszemu Wiecznemu Ojcu za obfitość Jego łaski.

„A temu, który może nade wszystko uczynić daleko obficiej niżeli prosimy albo myślimy, według onej mocy, która skuteczna jest w nas; Temu niech będzie chwała w kościele przez Chrystusa Jezusa po wszystkie czasy na wieki wieków. Amen.”
Ef. 3: 20–21